

WPROST: Stop molestowaniu – mówią Ewa Wanat, Olga Kozierowska, Magdalena Środa

Mam nadzieję, że wasze artykuły o molestowaniu staną się początkiem większej dyskusji. Siedzieliśmy w smrodzie i nawet tego nie czuliśmy. I nagle „Wprost” powiedział, że coś śmierdzi – mówi Ewa Wanat, redaktor naczelna Polskiego Radia RDC. Na łamach najnowszego wydania tygodnika WPROST – komentarze ws. problemu molestowania nie tylko w mediach.

Ponadto we WPROST: czy polski kontrwywiad przegapił atak hakerski na pocztę elektroniczną pracowników MON i Sztabu Generalnego, jak wyglądają kulisy kampanii urzędującego prezydenta, przegląd nieznanych kandydatów na prezydenta, komu przeszkadzają rodzice ciężko chorych dzieci i kim jest najmłodszy polski milioner – dziś już z zarzutem prokuratorskim.

Najtrudniejsze jest wystawienie się na publiczny osąd i mechanizm przerzucania winy na ofiarę. Nawet jeśli później otoczenie nas wspiera, bardzo się boimy – mówi w rozmowie z WPROST Ewa Wanat, redaktor naczelna Polskiego Radia RDC. W dzieciństwie była molestowana przez przyszywanego dziadka, swoją historię opowiedziała kilka lat temu „Gazecie Wyborczej”. - *Dlatego w ogóle się nie dziwię bohaterce waszego tekstu, że nie wystąpiła pod nazwiskiem. Powiem więcej: zdziwię się, jak ktoś zechce opowiedzieć pod nazwiskiem.* O bohaterkach publikacji WPROST mówi, że zadarły z kimś, kto ma władzę, wpływy, przyjaciół, pieniądze i wynajął najlepszego prawnika w Polsce. *Tym bardziej te dziewczyny nie mogą zostać same* – podkreśla. Zwraca też uwagę, że kiedy media piszą o molestujących księżach, wierzą anonimowym źródłom. *Wobec kolegi zachowujemy się inaczej* – mówi. I dodaje – *Mam nadzieję, że wasze artykuły o molestowaniu w „Faktach” staną się początkiem środowiskowej dyskusji, że ten moment wymuszonej refleksji wreszcie nadszedł.* Rozmowa z Ewą Wanat – w najnowszym wydaniu tygodnika WPROST.

Na łamach WPROST także rozmowa z Olgą Kozierowską, dziennikarką, promotorką przedsiębiorczości kobiet, która doświadczyła molestowania na początku swojej drogi zawodowej. *Tamten mężczyzna podczas spotkania służbowego najpierw raczył mnie niewybrednymi komentarzami o podtekście seksualnym, obrażając i poniżając mnie przy wszystkich. A w nocy próbował się dostać do mojego pokoju, próbując wyłamać drzwi* – opowiada. I dodaje, że na szczęście spotkało ją to w zagranicznej firmie. Dlatego mężczyzna poniósł konsekwencje. *Gdyby się to wydarzyło w Polsce, w mniejszej firmie, w której nie ma procedur opracowanych na wypadek takich sytuacji, to pewnie byłoby mi trudniej. A nawet gdybym ujawniła sprawę, próbowano by ją wyciszyć, a mnie obarczyć odpowiedzialnością* – mówi Kozierowska. Cała rozmowa – w tygodniku WPROST.

We WPROST również komentarz prof. Magdaleny Środy. *Najwyższa pora zacząć mówić o molestowaniu. To nie jest nowy problem. Pojawił się wtedy, gdy kobiety zaczęły pracować, a mężczyźni nie potrafili wyzbyć się w pracy prywatnych nawyków traktowania ich jako obiektów seksualnych. Molestowanie było więc naturalizowane: kobiety myślały, że nachalność mężczyzn jest czymś normalnym, mężczyźni myśleli, że kobiety lubią cieszyć się ich zainteresowaniem. Tyle że praca oparta jest nie na technikach uwodzenia, ale na relacjach władzy. A tę najczęściej mają mężczyźni i uległość kobiet nie wynika z akceptacji „zalotów”, ale z lęku przed utratą pracy* – pisze prof. Środa w najnowszym wydaniu tygodnika.

We WPROST także o tym, że polski kontrwywiad wojskowy nie wyłapał szpiegowania kont pocztowych osób zatrudnionych w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego i Ministerstwie Obrony. Według jednej z najbardziej wpływowych postaci w środowisku polskich służb specjalnych atak hakerski sprzed kilku miesięcy skierowany był głównie na prywatną pocztę elektroniczną osób pracujących w MON i Sztabie Generalnym. Przejętych zostało co najmniej tysiąc e-maili. Za

atakami stali Rosjanie. *Atak rzeczywiście miał miejsce. Nie dotyczył tylko polskiego systemu* – twierdzi z kolei rozmówca z resortu obrony narodowej. Według niego, zaatakowane zostały również instytucje związane z wojskiem w innych krajach. Na przykład w Niemczech. Wiele wskazuje na to, że dokonali go Rosjanie, jednak bezspornie nie udało się tego dowiedzieć. Czy ta historia była jednym z powodów zdymisjonowania we wrześniu 2013 r. gen. Janusza Noska, szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego? Czy dlatego odszedł Krzysztof Bondaryk, szef Narodowego Centrum Kryptologii MON? Więcej na ten temat w nowym WPROST piszą Michał Majewski i Agnieszka Burzyńska.

Na łamach tygodnika również o rozkręcającej się kampanii wyborczej. *Gdzie nie staniiesz, wszędzie sukces* – jeszcze rok temu tymi słowami prezydent zwracał się ironicznie do Donalda Tuska. Rząd miał wtedy kolejne problemy, ale Bronisławowi Komorowskiemu poparcie wciąż rosło. Jego współpracownicy żartowali nawet, że niedługo przekroczy 100 proc. W Pałacu Prezydenckim panował więc spokój absolutny. I przekonanie, że współpracownikom Komorowskiego udało się odkryć Świętego Graala polskiej polityki, a druga kadencja (w pierwszej turze) miała być zwykłą formalnością. Zgrzytać zaczęło przed radą krajową Platformy, która miała oficjalnie poprzeć kandydata na prezydenta. Obie strony szybko zdały sobie sprawę, że mają zupełnie inny pomysł na kampanię Komorowskiego. Po konwencji Andrzeja Dudy okazało się, że jest jeszcze gorzej. O kulisach kampanii urzędującego prezydenta na łamach WPROST pisze Anna Gielewska.

Z kolei Cezary Łazarewicz podejmuje temat mniej znanych kandydatów na prezydenta. Bo nie każdy może być prezydentem, ale każdy może wystartować w wyborach. Wystarczy zebrać tysiąc podpisów do 16 marca i zarejestrować swój komitet wyborczy w Państwowej Komisji Wyborczej. A potem dostarczyć 100 tys. podpisów do 26 marca. Po zarejestrowaniu każdy kandydat dostaje czas antenowy w publicznych mediach i może tam mówić, co tylko zechce. W 1995 r. z tego przywileju skorzystał Kazimierz Piotrowicz, by zachęcić wyborców do kupowania leczniczych wkładek do butów. Pięć lat później jego sukces marketingowy próbował powtórzyć Bogdan Pawłowski z Szamotuł. W 2005 r. też pojawili się kandydaci widmo: biznesmen Liwiusz Iłasz, popierany przez Zjednoczony Ruch Szlachecko-Monarchistyczny, i lekarz Jan Pyszko z Organizacji Narodu Polskiego, słabo jednak mówiący po Polsku. Tym razem znów kilka osób próbuje dzięki wyborom prezydenckim zdobyć rozgłos. Czy są w stanie powtórzyć sukces Stana Tymińskiego?

WPROST pisze także o wyzwaniach, z którymi muszą się mierzyć rodzice ciężko chorych dzieci. Takich dzieci są tysiące, a każde z nich ma rodziców, którzy staną na głowie, aby zebrać potrzebne na leczenie pieniądze. Wrzucają więc na blogi, strony i portale społecznościowe zdjęcia swoich chorych dzieci. Są jednak i tacy, którym to się nie podoba i przeszkadzają zupełnie bezinteresownie. Nazywają rodziców oszustami. Albo piszą, że są bardziej chore dzieci. Na początku lutego jedna z finalistek konkursu Blog Roku nazwała blogi o chorych dzieciach żebroblogami. Zachęcając swoich czytelników do głosowania, napisała bez ogródek: „Żeby dostać się do finału, muszę wygrać z całą masą »żebroblogów« pt. »mój synek jest śmiertelnie chory, a ja piszę o tym bloga«”. Jak wygląda rzeczywistość rodziców, którzy zbierają fundusze na leczenie dzieci swoich dzieci – w najnowszym wydaniu WPROST.

Na łamach WPROST także o karierze najmłodszego polskiego milionera. Potrafił porywać tłumy. Wszystko, co mówił, brzmiało wiarygodnie. *Rozmawiając z nim, czułam się jak na szkoleniu. Kazał wierzyć we własne marzenia. Obiecał, że razem wdrapiemy się na szczyt* – mówi pierwsza rozmówczyni dziennikarza WPROST. *Emocji uczył się z książek. Nie potrafił ich odczuwać. Przepraszał mnie wiele razy, ale nie dlatego, że tak czułam, tylko gdzieś wyczytał, że tak trzeba. Wszystko, co mówił, musiało przynosić mu korzyść. Nawet w przeprosinach czuł interes* – opowiada były współpracownik. Fenomen Piotra zaczął się kilka lat temu. Został okrzyknięty przez media złotym dzieckiem polskiego biznesu. Właścicielem jednej z najlepszych klinik medycyny estetycznej w kraju. Wypłynął nagle, nie wiadomo skąd. Dzisiaj poszkodowani przez młodego przedsiębiorcę zarzucają mu liczne oszustwa, stalking, groźby karalne, nakłanianie

do samobójstwa. Kilka tygodni temu prokuratura sformułowała pierwszy zarzut: nieprawidłowy obrót kosmetykami. Odebrano mu paszport. Czy to koniec jego błyskotliwej kariery? Więcej – w nowym WPROST.

Nowy numer WPROST trafi do kiosków poniedziałek, 2 marca 2015 r. E-wydanie tygodnika będzie dostępne na stronie tygodnika (ewydanie.wprost.pl) oraz u dystrybutorów prasy elektronicznej, m.in. na witrynach e-kiosk (www.e-kiosk.pl), eGazety (www.egazety.pl) oraz Nexto (www.nexto.pl) i w aplikacjach na urządzenia mobilne **w poniedziałek o godz. 6.00.**

Aplikacja WPROST KIOSK:

AppStore: <https://itunes.apple.com/pl/app/wprost-kiosk/id459708380?mt=8> (cena wydania – 0,89 eurocenta)

Google Play: <https://play.google.com/store/apps/details?id=com.paperlit.android.wprost&hl=pl> (cena wydania - 3,60 PLN)

Aplikacja WPROST (aplikacja natywna):

AppStore: <https://itunes.apple.com/pl/app/wprost/id909621551?mt=8> (cena wydania – 0,89 eurocenta)

Google Play: <https://play.google.com/store/apps/details?id=pl.wprost&hl=pl> (cena wydania - 4,50 PLN)